

# Akurat, Do prostego człowieka

Gdy znów do murów kłajstrem świeżym  
przylepiać zaczną obwieszczenia,  
gdy "do ludności", "do żołnierzy"  
na alarm czarny druk uderzy  
i byle drab, i byle szczeniak  
w odwieczne kłamstwo ich uwierzy,  
że trzeba iść i z armat walić,  
mordować, grabić, truć i palić;  
gdy zaczną na tysięczną modłę  
ojczyznę szarpać deklinacją  
i łudzić kolorowym godłem,  
i judzić "historyczną racją"  
o piędzi, chwale i rubieży,  
o ojcach, dziadach i sztandarach,

o bohaterach i ofiarach; [x2]

gdy wyjdzie biskup, pastor, rabin  
pobłogosławić twój karabin,  
bo mu sam Pan Bóg szepnął z nieba,  
że za ojczyznę - bić się trzeba;  
kiedy rozścierwi się, rozchami  
wrzask liter z pierwszych stron dzienników,  
a stado dzikich bab - kwiatami  
obrzucać zacznie "żołnierzyków". -

- O, przyjacielu nieuczony,  
mój bliźni z tej czy innej ziemi!  
wiedz, że na trwogę biją w dzwony  
króle z panami brzuchatemi;  
wiedz, że to bujda, granda zwykła,  
gdy ci wołają: "Broń na ramię!",  
że im gdzieś nafta z ziemi sikła  
i obrodziła dolarami;  
że coś im w bankach nie sztytuje,  
że gdzieś zwęszyli kasy pełne  
lub upatrzyły tłuste szuje  
cło jakieś grubsze na bawełnę.  
Rznij karabinem w bruk ulicy!  
Twoja jest krew, a ich jest nafta!  
I od stolicy do stolicy  
Zawołaj, broniąc swej krwawicy:

"Bujać - to my, panowie szlachta!" [x4]

- O, przyjacielu nieuczony,  
mój bliźni z tej czy innej ziemi!  
wiedz, że na trwogę biją w dzwony  
króle z panami brzuchatemi;  
wiedz, że to bujda, granda zwykła,  
gdy ci wołają: "Broń na ramię!",  
że im gdzieś nafta z ziemi sikła  
i obrodziła dolarami;  
że coś im w bankach nie sztytuje,  
że gdzieś zwęszyli kasy pełne  
lub upatrzyły tłuste szuje  
cło jakieś grubsze na bawełnę.  
Rznij karabinem w bruk ulicy!  
Twoja jest krew, a ich jest nafta!  
I od stolicy do stolicy  
Zawołaj, broniąc swej krwawicy:

"Bujać - to my, panowie szlachta!" [x8]